TGV

Ganja Mafia

Osmolone płuca – THC, THC
Nie do zatrzymania – TGV, TGV
Zabijamy flow, cię
Ali Bomaye
Ali Bomaye
Ali Bomaye

Osmolone płuca – THC, THC
Nie do zatrzymania – TGV, TGV
Zabijamy flow, cię
Ali Bomaye
Ali Bomaye
Ali Bomaye

Od dawna w cugu, dziś na stacji łapie oddech
Nie ma umiaru miś, jak ja, przy słoiku z miodem
Czas na powietrze wyjść, przewietrzyć dobrze głowę
Bo od ilości tych czuję, że łapię korbę
Ale wrócę jak Ryan, bo to Kali ganjaman
Liczę dni gdy zajaram, do TGV zasiadam znów
Przedział gdzie kush, haszysz pod nóż
Nie rusz, nie konduktorze
Jak chcesz zajarać, możesz, krusz
C'est la vie, c'est la vie, palacza – c'est la vie
Siadaj zamykaj drzwi, bo ucieka dym ziomek
Zamknij hejcie ryj, zamknij hejcie ryj!
Khalifa razy Snoop – tak możesz mówić mi
C'est la vie, c'est la vie, palacza – c'est la vie
Wrócę znowu do gry, gdy odjazdu czas ziomek
Jeszcze parę chwil, odjeżdża TGV
Nie kupuj biletu, kup piątkę

Myślałem kiedyś, że tu nie ma żadnych stacji
Znalazłem małą lukę by nie stracić ziomuś trakcji
Wylądowałem z fuksem niczym gepard pełen gracji
Dziś już nie lecę tym cugiem, wciąż mam szacunek do ganji
Kwiatu pełen bukiet, jak jarają to z hukiem
Są tu moi ludzie, piona braci
W TGV ze skunem, z osmolonym płucem lecimy jak Bugatti
Ekstremalnie jak na bungee, wymiękają wszystkie łaki
Łatwo pozbyć się tej plagi, sami wylatują za drzwi
Żegnam, salut znów, tu buch, buch goni bucha
Jedni mają kaput drudzy kruszą, kręcą znowu skuna
Szybciej niż błysk pioruna znika tu zielona chmura
Zapierdala TGV jak lawina po górach
Znów blisko serca natura, struktura nie do podważenia
TGV, THC, zakopciło cały przedział
Dobrze wiem, da Ci tlen, na powieki sen opada
Stop, do TGV zasiadaj brat, do TGV zasiadaj

Osmolone płuca – THC, THC
Nie do zatrzymania – TGV, TGV
Zabijamy flow, cię
Ali Bomaye
Ali Bomaye
Ali Bomaye

Osmolone płuca – THC, THC
Nie do zatrzymania – TGV, TGV
Zabijamy flow, cię
Ali Bomaye
Ali Bomaye
Ali Bomaye

Chłopaki mówią dawaj do TGV, niech cugiem jedzie cały Śląsk
Dym nadaję na falach i w eterze, na zioło, od-od-oddaj sos
Daj mi cały sos, ja-ja-jadę jak boss
Nie jak klawisz w Stanach, skumaj dzieciak Rick Ross
Maszynista z gibonem, sztos, jaki wagon taki twój los
Ja, Kali, Fonos sprawdź dziś nasz lot, zapalić z ganją jak whip masz proops
Osmolone tory OCB, OCB
Pakuj mandżur do nas betę weź, betę weź
Spora część z was mocno trzyma dalej kciuki
Gdy hejterzy prują dupy, cisnąc banialuki
Nasz pociąg ruszył tłoki. tłoki, do roboty
Do zobaczenia w Twoim mieście, szykuj blety, pipe'y, topy

Przemyka obraz za oknem i deszczu krople
Pędzę okropnie, odwrotnie już widzę
Nie podróżuję samotnie, bez paszportu mam zieloną wizę
Ty łapiesz schizę, odpalam windę, jadę nią na szczyt
Więcej i wyżej, mam alternatywę mocniejszą niż adrenaliny zastrzyk
To dla tych, co w cugu jadą cały czas
Nie mówiąc pas, w przedziale grass, unosi się znów gęsty haj
Żaru daj, tu nie ma stop, palę jak smok, zamykaj drzwi
Robi się tłok, nie zamul ziom, na miejsce siądź, odpalaj bit
Znów leci hit, leci hit, wypełnia dym kabinę
TGV pędzi na krawędzi, wysiadaj pierwszy bo kwaśną masz minę
W jedną stronę bilet, ja-jadę już chwilę
Płynę pod prąd już kolejną milę. Ta podróż to jak spacer po linie

Osmolone płuca – THC, THC
Nie do zatrzymania – TGV, TGV
Zabijamy flow, cię
Ali Bomaye
Ali Bomaye
Ali Bomaye

Osmolone płuca – THC, THC
Nie do zatrzymania – TGV, TGV
Zabijamy flow, cię
Ali Bomaye
Ali Bomaye
Ali Bomaye

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!